Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 501 **Poznań, środa dnia 28 października 1936** Rok 31

Niszczycielski huragan na morzu Północnem

Fale zrywają tamy Szlezwiku — Rozpaczliwe S. O. S. z licznych statków

Berlin. (Tel. wł.) Jak donoszą z Hamburga, szalejący na morzu Północnem orkan spowodował ponowny zalew wybrzeża zachodniego Szlezwiku. Wczoraj przedpołudniem siła wichru uzyskała natężenie, jakiego nie notowano od wielu lat. W kilku miejscach północno - fryzyjskiego wybrzeża fala przelała się ponad tamami, uszkadzając je w wielu miejscach. — W Cuxhaven woda stoi na ulicach, sięgając do progów domów. Stary dworzec morski jest zalany. Drużyny ratownicze pracują bez przerwy.

Również z Holandji i Danji nadchodzą wiadomości o szkodach, spowodowanych przez burzę. Wiele statków znajduje się w niebezpieczeństwie i wysyła sygnały S. O. S. Koło Terschelling tonie niemiecki statek „Nordburg" o wyporności 2300 tonn. Na pomoc wyruszył z Den Helder holownik „Holland" i motorówka ratownicza „Brandaris".

Berlin. (PAT) Statek - latarnia morska, stojący na kotwicy na morzu Północnem u ujścia Elby, został przez szalejącą burzę wywrócony. Istnieje obawa, że utonęła cała załoga, złożona z 15 osób.

Berlin. (Tel. wł.) Z Hamburga i Cuxhaven nadeszła wiadomość o zatonięciu na Morzu Północnem w ciągu wtorkowej burzy statku strażniczego „Elbe I". Katastrofa, według opowiadań kapitana jednego ze statków angielskich, który naocznie widział jak statek niemiecki zniknął pod wodą, nastąpiła w południe około godz. 14. Po załodze, liczącej 15 ludzi, brak śladu i należy przypuszczać, że zatonęła wraz ze statkiem. Wysłany na pomoc z Cuxhaven statek ratowniczy „Hermes" musiał zawrócić z powodu zbyt wzburzonych fal.

Na wodach holenderskich

Amsterdam. (PAT.) Burza na wodach Holandji spowodowała kilka katastrof. — Parowiec niemiecki „Schwaben" wjechał na mieliznę. Mały statek handlowy niemiecki „Grete Glad" w odległości 20 km od Ymuiden wskutek burzy stracił ster. Również statek niemiecki „Maas" i duński „Esbjerg" są w ciężkiem położeniu, a czterej rybacy z łodzi rybackiej holenderskiej z Ymuiden zatonęli.

Spustoszenie na wybrzeżach brytyjskich

Londyn. (PAT). Ubiegłej nocy przeszła nad Anglją burza, która poczyniła ogromne spustoszenia. W okolicy Glasgowa zostały zabite dwie osoby. W zachodniej Szkocji zostało rannych około 40 osób, z których większość musiano przewieźć do szpitala.

Londyn. (PAT) Nad wybrzeżami Wielkiej Brytanji szaleje huragan o niezwykłej sile. Burza osiągnęła maximum nad Szkocją, gdzie szybkość wiatru wynosi 140 km na godzinę. Straty, wyrządzone przez nawałnicę, są bardzo znaczne. Dotychczas zanotowano 7 wypadków śmiertelnych. Nawałnica uszkodziła 24 samoloty, z tej liczby 20 na lotnisku w pobliżu Paisley.

Na wybrzeżu w pobliżu Argyllshire fale wyrzuciły zwłoki 5 marynarzy. Zdaje się, iż są to ofiary katastrofy parowca szwedzkiego, czy też norweskiego ,który rozbił się na południe od Rossofmull w hrabstwie Argyllshire.

Londyn. (PAT) Kursujące od niedawna na kanale La Manche promy musiały spędzić większą część nocy w zatoce Forth, walcząc z burzą. O świcie morze uspokoiło się na tyle, że promy mogły bez wypadku powrócić i komunikacja została podjęta. Przez całą noc i część poranka burza szalała nad brytyjskiemi wyspami, zwłaszcza zaś w stronie zachodniej, nad Szkocją i Irlandją. W niektórych miejscach wiatr osiągnął szybkość 89 mil morskich na godzinę.

Ze wszystkich stron kraju donoszą o przerwaniu komunikacji morskiej i powietrznej, o licznych wypadkach zatonięcia statków i wielkiej ilości odebranych sygnałów S. O. S. Statek amerykański „American Skipper", straciwszy kierunek, zmuszony był do zarzucenia kotwicy o kilka mil od brzegu na wysokości Dublina. Komunikacja lotnicza Croydon — Paryż została przerwana. Prom, utrzymujący komunikację między Twickenham a Ferry, opuścił Dover dopiero o godz. 9,30. Eksperci ministerstwa lotnictwa przewidują, że w ciągu dnia nastąpi uspokojenie huraganowego wiatru, wiejącego od zachodu.

Z hiszpańskiej wojny domowej

Kontratak rządowy na froncie madryckim odparty z wielkiemi dla czerwonych stratami

Sewilla. (PAT) Według komunikatu oficjalnego wojsk powstańczych, na odcinku Illescas nastąpił wczoraj generalny atak wojsk rządowych przy zastosowaniu artylerji, tanków i samochodów pancernych. Atak ten został wstrzymany przez artylerję powstańczą. Ogólne straty wojsk rządowych przewyższają 1500 zabitych. Wzięto licznych jeńców.

Na odcinku Escurialu wojska powstańcze kontynuowały natarcie.

Z Oviedo donoszą, iż Gijon jest całkowicie odcięty tak od strony lądu jak i morza.

Sewilla. (PAT) Radjowy komunikat powstańczy z godz. 8-ej min. 30 zrana donosi:

Na odcinku Talavera na skutek operacyj, które doprowadziły do połączenia się sił zbrojnych gen. Varela z innemi oddziałami, wojska narodowe znalazły się w odległości 10 km od Aranjuezu. Szwadron płk. Monasterio wysadził most kolei na drodze łączącej Aranjuez z Madrytem. W Madrycie brak środków żywności.

Sewilla. (PAT) Dwa samoloty powstańcze przeleciały wczoraj ponownie nad lotniskami Cuatro Vientos i Getafe pod Madrytem, przyczem stwierdzono, że lotniska te są opuszczone.

Teneryfa. (PAT). Radjowy komunikat powstańczy donosi: Czerwony generał Ascensio, który był wodzem wojsk rządowych na odcinku Talavera i poniósł klęskę, uciekł do Francji. Przy przejściu granicy oświadczył, że wobec braku dyscypliny wśród oddziałów milicji, nie sposób jest zorganizować należycie obronę stolicy.

Madryt. (PAT) Krąży pogłoska, że rząd ulegnie rekonstrukcji wejdą do rządu przedstawiciele narodowej konfederacji pracy, organizacji o charakterze anarchistyczno -syndykalistycznym, która dotychczas nie chciała brać udziału w rządzie.

Przygnębienie w Barcelonie

Barcelona. (PAT). Przybycie prezyd. Azany do Barcelony wywołało wśród ludności uczucie przygnębienia i panikę, jakkolwiek oficjalnie podaje się jako przyczynę jego przyjazdu konieczność zwiedzenia frontu w Aragonji i Walencji. Żona prezydenta przebywa w Alicante na statku wojennym argentyńskim.

Hendaye. (PAT) Prasa barcelońska wzywa do fortyfikowania wybrzeży katalońskich z uwagi na możliwość ataku wojsk powstańczych, znajdujących się na wyspach Balearskich. W Tarragonie również przystąpiono do robót fortyfikacyjnych.

W kolonjach afrykańskich

Londyn. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości, powstańcy zdobyli Port-Bata w Rio-Muni (Gwinea hiszpańska w Afryce zach.). Ponieważ poprzednio zajęli oni już wyspę Fernando-Po, wobec tego cała kolonja jest obecnie w ręku powstańców.

Sułtan Marokka uznaje rząd narodowy

Tetuan. (PAT). Generał Ormaz, mianowany przez władze powstańcze komisarzem hiszpańskiego Maroka, złożył w dniu wczorajszym sułtanowi listy uwierzytelniające. Sułtan dał wyraz swemu zadowoleniu, że może powitać oficjalnego przedstawiciela rządu narodowego i mianował gen. Ormaza honorowym pułkownikiem jednego z marokańskich pułków.

Pomoc Sowietów

Moskwa. (PAT). Ogłoszono tu, że zbiórka Z. S. R. R. na pomoc dla robotników hiszpańskich dała ogółem dotąd 47.595.318 rubli. Bank Z. S. R. R. przekaże tę sumę bankowi hiszpańskiemu w Madrycie.

Odznaczenia listopadowe

Warszawa. (Tel. wł.) Ułożone już zostały listy kandydatów do odznaczeń z okazji obchodu święta niepodległości w dniu 11 listopada.

Blisko 300 osób otrzymać ma odznaczenia za zasługi na polu pracy społecznej i za zasługi na stanowiskach urzędowych.

Przed obradami budżetowemi we Francji

Dzienniki przewidują 30-miljardowy deficyt w „śmiałym" budżecie Bluma

Paryż. (PAT) W związku ze zbliżającem się zakończeniem feryj parlamentarnych sprawy budżetowe zaczynają wysuwać się na pierwszy plan aktualnych zagadnień polityki wewnętrznej. Pomimo zapewnień premjera Bluma w Narbonne, iż budżet będzie „śmiały, lecz zdrowy", prasa prawicowa zamieszcza alarmujące wiadomości na temat przyszłego deficytu państwowego, który dzienniki te obliczają na 20—30 miljardów franków.

Paryż. (PAT) „Le Capital" podaje, że partja komunistyczna, dowiedziawszy się o zamierzonem w nowym projekcie budżetu powiększeniu wydatków na t. zw. „gwardję lotną", postanowiła formalnie zawiadomić rząd, iż pod żadnym warunkiem nie będzie głosowała za tym projektem.

Paryż. (PAT) „Le Capital" podaje, iż minister obrony narodowej Daladier odbył naradę z min. spraw wewn. Salengro oraz min. pracy Lebas, omawiając sprawę ewentualnego ufortyfikowania terenu na granicy belgijskiej. Zaznaczyć należy, że obaj rozmówcy min. Daladiera są deputowanymi z okręgów północnych.

Ciekawy Stasio

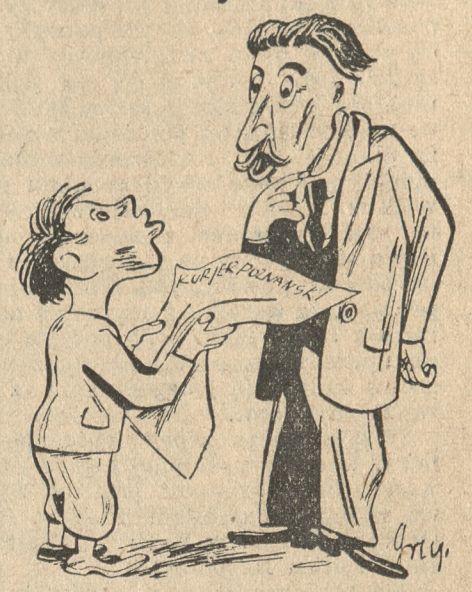

— Powiedz mi, tatusiu, dlaczego pan Beck tak chętnie rozmawia zagranicą, a w Polsce nic nie mówi?

— A bo widzisz: w Polsce nie ma on na to czasu, bo musi się namyślać, co powie znów zagranicą...

Z kroniki politycznej

Warszawa. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj w południe p. premjera gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremjera min. skarbu Eugenjusza Kwiatkowskiego, którzy informowali Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Warszawa. (Tel. wł.) „Dziennik Popularny" utrzymuje, że w razie zmiany rządu w dniu 11 listopada, na miejsce gen. Sławoja - Składkowskiego miałby przyjść gen. Kasprzycki. (w)

Sytuacja w Gdańsku

Warszawa. (Tel. wł.). Agencja Press donosi z Gdańska:

Ludność wolnego miasta oczekuje od Polski interwencji w sprawie łamania konstytucji gdańskiej. Duże nadzieje obudził w Gdańsku oficjalny komunikat polski, zapowiadający, że komisarz gen. R. P. min. Papée otrzymał nowe instrukcje. W ostatnich dniach nastąpiło w Gdańsku pewne uspokojenie umysłów, ustały rewizje i aresztowania. (w)

Górale nie chcą Parku Narodowego w Tatrach

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

Zakopane, 23 października.

Już na zebraniu sierpniowem Komisji Organizacyjnej Tatrzańskiego Parku Natury, rozpoczynającej swe prace w terenie, zarysowały się wyraźnie niezgodności poglądów, dotyczących spraw pasterstwa i leśnictwa, między-organizatorami Parku, a opiekunami góralszczyzny. Wynikiem ich zaś było zdecydowane opowiedzenie się przedstawicieli 7-miu gmin zainteresowanych przeciw włączeniu ich terenów do obszaru Parku. Wówczas przewodniczący Komisji, p. dr. Szafer starał się obalić niesłuszne obawy górali, zapewniając, że tworzenie w Tatrach rezerwatów bynajmniej nie naruszy ich praw pasterskich, że ich potrzeby będą w całej pełni uwzględnione, a jeśli zajdzie tego konieczność, to jedynie niektóre pastwiska zostaną zamienione na lepsze, niżej położone; wreszcie, że planuje się roztoczenie wydatnej opieki nad podniesieniem stanu pastwisk w Tatrach i hodowli owiec, która tu stoi na nader niskim poziomie. Również i obecny na tem zebraniu wojewoda krakowski, płk. Gnoiński, zapewniał, że wszelkie poczynania na terenach 7-miu gmin będą podjęte tylko po uprzedniem porozumieniu z miejscową ludnością i uzgodnieniu z jej zapatrywaniami.

Wszystkie te zapewnienia podała też w nader przystępnej formie rozpowszechniona broszura prof. dr. Szafera, wydana nakładem Państw. Rady Ochrony Przyrody p. t.: „O Tatrzańskim Parku Narodowym".

To też organizatorzy Parku łudzili się, że po wydelegowaniu z pomiędzy górali 16 przedstawicieli, mimo kontrakcji ze strony działaczy podhalańskich, uda się dojść z nimi do porozumienia i podjąć współpracę nad tem doniosłem dziełem kultury.

W myśl tego na życzenie wojewody gmina Zakopane zorganizowała dla górali zebranie informacyjne dn. 11 b. m., na którem przedstawiciel Komisji Parku, prof. W. Goetel poruszył żywotne dla nich sprawy. I zabrzmiały wtedy odrazu głosy opozycji. Jednakże przejawiały się też i poglądy trzeźwo myślących górali, podtrzymujące plan wyłonienia delegatów i wzięcia udziału w opracowaniu szczegółów projektu Parku, aby trzymać rękę na pulsie i strzec dobra górali. Mówcy ci wychodzili z założenia, że w przeciwnym razie rząd i tak swój plan bez nich przeprowadzi i przypomnieli, jak to było z kolejką linową, zbudowaną wbrew gorącym protestom znacznej części społeczeństwa. Jednakże wobec tego, że na tem zebraniu nie byli obecni przedstawiciele wszystkich gmin, odłożono wybór delegatów do Komisji Parku aż do drugiego zebrania, zwołanego na dzień 18 bm. Tymczasem owego dnia współwłaściciele terenów tatrzańskich przyszli już odpowiednio zaagitowani i zorganizowani nie dla wyboru delegatów, lecz aby wypowiedzieć swoje żale do Tow. Tatrzańskiego, datujące się od Króla Ćwieczka, aby wydrwić „słodkie słówka" i „różne obiecanki" „panów", a wreszcie oznajmić, że „nie trza im nijakiego Parku". Poza zagajeniem przewodniczącego wiceburmistrza, ppłk. Adamczyka, oraz przemówieniem inż. Dozdowskiego, objaśniającem uprawnienia górali przy organizacji Parku, ze strony góralszczyzny przemawiał właściwie tylko jeden jej oficjalny wyraziciel, wpływowy gazda z Olczy, posiadacz znacznych obszarów w Tatrach, wygłaszając nieodwołalną opozycję. Jeśli mu od czasu do czasu przerywały dorywcze głosy z ław obecnych, to po to tylko, aby potokiem chaotycznych, burzliwych słów przytaknąć jego wywodom i dorzucić swoje argumenty. Wreszcie przemówienie jego skończyło się wywołaniem obecnych „do pola!", czyli wezwaniem do opuszczenia sali.

W ten sposób wybór delegatów z woli obcenych przedstawicieli nie został dokonany i wiceburmistrz był zmuszony przerwać posiedzenie.

Jakie panują wśród górali nastroje i jak silną jest kontragitacja parkowa, dowodzi zabawne zajście: Oto przy opuszczaniu sali przez nieporozumienie poturbowano jednego z głównych przedstawicieli, który na sierpniowem zebraniu Komisji orędował przeciw włączeniu terenów góralskich do Parku; dlatego tylko, że figurował na liście członków Komisji wśród „panów, co ten Park robiom". I bez zastanowienia tłum go okrzyczał zdrajcą, co „chłopów sprzedaje". Nieporozumienie z trudem górale zlikwidowali między sobą, nie przekonawszy wszystkich o ich błędzie.

Z tego można wnioskować, iż trudno się łudzić, aby delegaci góralszczyzny podawali ucho argumentom, mającym na celu zjednanie ich dla idei Parku. Oni nawet nie śmieliby się przyznać przed swoimi, że zostali do niej przekonani.

A zresztą nie udałoby się im i tak przekonać swego ludu, który w mniemaniu grożących mu krzywd utrzymuje wytrwała i zdawna datująca się agitacja ich „opiekunów" z pośród inteligencji.

Słyszałam znamienne słowa jednego z nich, byłego posła z Podhala, obecnego senatora z wyboru P. Prezydenta, a członka Komisji Organizacyjnej Parku, gdy w przerwie sierpniowego zebrania zagadnęłam go, stojącego z grupą delegatów górali:

— Skoro „ja" w tych Tatrach tysiąc lat gazdował, to „ja" chcę i drugie tysiąc gazdować.

Wyraz „ja" dotyczył jego góralskiego pochodzenia i solidaryzowania się z interesami miejscowej ludności.

J. ROGUSKA-CYBULSKA

Akcja przeciwkomunistyczna we Francji

„Komunizm nie jest już koncepcją naukową, lecz zbrodnią"

Paryż. (Tel. wł.) Przy udziale ponad 10 tysięcy osób odbyła się w sali Wagram wielka manifestacja antykomunistyczna, zorganizowana przez organizacje narodowe i katolickie. Uczestniczył również przedstawiciel arcybiskupa Paryża, biskup z Amiens, gen. de Castelnau, oraz wielu senatorów i posłów.

Przemawiający o skutkach działalności komunistycznej w Rosji, Hiszpanji i częściowo Francji, poseł Fernand-Laurent, powiedział: „Komunizm nie jest już koncepcją naukową, lecz zbrodnią, która powinna być postawiona poza nawias prawa". Inny mówca, poseł Xavier Vallat, zajął się postaciami, pod jakiemi przejawia się komunizm w Francji. Zaatakował on w bardzo ostrych słowach przywódcę komunistów francuskich Thoreza.

Sytuacja na uczelniach warszawskich

Rektor Miklaszewski podał się do dymisji

Warszawa. (Tel. wł.) Szkoła Główna Handlowa stała się widownią bardzo burzliwej demonstracji. O godz. 10 w auli jeden ze studentów wszedł na mównicę i zaatakował rektora i senat. Młodzież zaczęła wnosić okrzyki przeciwko rektorowi. W trakcie wiecu przybył do auli przedstawicel senatu, który zaczął tłumaczyć zarządzenia rektora co do wysiedlenia z gmachu uczelni Koła Ekonomistów i powiedział m. in.: „Widocznie za dużo bawiliście się, albo politykowaliście". Wywołało to burzę i głośną wrzawę. Wtedy rzucono świece dymne i młodzież rozbiegła się po schodach i korytarzach. Wybito szyby w drzwiach, wiodących do sali, i gablotkach. Wypuszczono hydrantami wodę oraz pobito kilku Żydów.

Około godz. 11 nadjechała policja, a rektor nakazał wstrzymanie wykładów i wezwał policję, która przybyła w sile około 200 ludzi. Policja zamknęła wyjścia na ulicę. W gmachu pozostało zaś około 600 studentów. Rektor Miklaszewski zawiesił następnie wykłady aż do odwołania i sam podał się do dymisji.

Wieczorem policja, używając gazów łzawiących, usunęła studentów z gmachu. Legitymując każdego, odbierano przytem legitymacje. 17 studentów aresztowano, którzy nie należeli do Szkoły Głównej Handlowej. (w)

Warszawa. (Tel. wł.). W południe w Warszawie doszło do zajść również na szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Poturbowano kilku Żydów, obrzucając ich jajami. (w)

Z CHWILI

Od pewnego czasu na łamach prasy „sanacyjnej" — coprawda nie całej — spotykamy się z akcentami mniej lub więcej przeciwżydowskiemi. Powstają dosyć podejrzane pisemka antysemickie o zabarwieniu „sanacyjnem", czytamy różne wynurzenia o potrzebie emigracji Żydów z Polski, dawniej z tej strony niespotykane.

Wystąpienia te są wynikiem dwóch przyczyn: z jednej strony dalszego wzrostu prądów przeciwżydowskich w społeczeństwie, co zmusza „sanację" do pewnego przynajmniej dostosowywania się do tych nastrojów, z drugiej strony potężniejącej siły obozu narodowego, któremu przez obłudną w dużym stopniu taktykę „antysemicką" pragnie się robić „konkurencję".

*

Że tak jest, o tem świadczy ciekawy artykuł p. Appenszlaka w warszawskim „Naszym Przeglądzie". Oto, co pisze publicysta żydowski:

„Pewien młody zwolennik obozu antyendeckiego tłumaczył mi niedawno, że powinniśmy się bardzo cieszyć z powodu ostatnich przeobrażeń politycznych.

„— Nie wiem — mówił — czy pan zauważył, że wyrwaliśmy endecji monopol na antysemityzm. Endecja pozbawiona została najsilniejszej broni: walka z Żydami przestała być specjalnością obozu „narodowego". Zrobiło się taką machlojkę, że endecy tracą głowę. Antysemityzm można teraz dostać wszędzie, w różnych gatunkach. Już mi endek nie będzie imponował krzykiem, że nie spocznie, dopóki nie wyrzuci Żydów. Inni głoszą to samo. Oni za odżydzeniem — my za odżydzeniem, oni przeciw pośrednikom, my przeciw pośrednikom, oni za ewakuacją, my za ewakuacją.

„Gdzie pan się ruszy, wszędzie hasła antyżydowskie. Endekom dwoi, troi się w oczach, jakby byli otoczeni lustrami. Publiczność nie rozróżnia już granic, dzielących partje. Endecka forteca antysemityzmu otoczona została antysemickiemi zastępami. Gdzie swój, gdzie przeciwnik: nikt już nie wie. Galimatjas. Machlojka. Koniec endeckiego monopolu. Wolny handel antysemityzmem. Nie potrzeba chodzić po ten towar aż do endeków, można go dostać wszędzie. Spadek ceny. Udostępnienie idei najszerszym masom. Wywłaszczenie narodowców z największego ich skarbu.

„Nie będą się już przechwalać wyłącznością programu antysemickiego. Byt ich został podkopany. Powinniście być z tego zadowoleni. Musi pan przyznać, że to był chwyt znakomity."

Uciecha „sanatorów" i Żydów jest naszem zdaniem grubo przedwczesna i nie na miejscu. Społeczeństwo polskie orjentuje się doskonale, gdzie jest szczere stawianie kwestji i głęboko przemyślany program rozwiązania kwestji żydowskiej, a gdzie tylko gierki i posunięcia taktyczne.

Żadne „machlojki" nic tu nie pomogą....

Aresztowania w Grodnie

Warszawa. (Tel. wł.) W Grodnie dokonano szeregu aresztowań wśród członków P. P. S. M. in. aresztowany został prezes P. P. S. Roszkowski, którego zatrzymano pod zarzutem uprawiania działalności antypaństwowej.

42) NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI

Doktór ukończył badanie. Odwraca się ku oknu, gdzie między domami po przeciwległej stronie placu widać skrawek morza. Bębni palcami na szybie, a ten ponury marsz nie wróży choremu nic dobrego. Cóż za fatalna historja. Medycyna będzie się mogła powołać na nowy przykład, że nawet najbardziej odporne organizmy...

— No, cóż siostra myśli? — mówi nagle. — Jak długo to jeszcze może potrwać? Dwie, trzy godziny, może do wieczora?

Siostra Anna nie odpowiada. Odwróciła się, ale w kąciku oka widać podejrzany, wilgotny błysk. Doktór patrzy na nią z wyrzutem, jakby chciał powiedzieć: Ach, te baby! Zdziwiony potrząsa głową. Widzi, jak siostra czułym ruchem ściera pot ze strudzonego niemą walką czoła. Coraz mocniej doktór potrząsa głową. I wreszcie, jakby dla usprawiedliwienia wzdycha:

— Chyba jaki cud...

Ale niebawem odzyskuje urzędową postawę:

— Siostra da zastrzyk koraminy i później co dwie godziny kamforę. Postaram się przyjść jeszcze dzisiaj. Gdyby puls nagle zaczął ginąć, proszę mnie zawołać.

Już pobiegł do następnego pokoju, bo szpital jest duży i wieczorna wizyta zajmuje więcej niż godzinę czasu.

Siostra Anna krząta się bezszelestnie. Dziw naprawdę, że ociężałe i zwykle trochę opuchnięte nogi, które z takim wysiłkiem wlokły starcze ciało Świętojańską ulicą ku dalekiemu krzyżowi, teraz zdają się uskrzydlone i lekkie jak u baletnicy. Szpila czysta, pod pilnikiem pryska szyjka ampułki i tłoczek wssysa zawartość, przeźroczystą jak woda.

— Chodź synku! — mówi siostra Anna słodko, jak do grymaśnego dziecka, które płacze przed myciem uszu. Potem odchyla kołdrę nad piękną muskularną nogą.

— — — — — — — — — —

Gdy Boll wrócił na statek, Pedriksen zdał wachtę i natychmiast zginął pod pokładem. W kubryku na dziobie ludzie myją się i gotują do wyjścia na ląd. Zmiana zeszła już do luk i sterty skór nieustannie podnoszą się wysoko w powietrze. Przy kranach płoną żarówki na wielkich emaljowanych talerzach. Ale światło ich narazie nie zdołało zwyciężyć szarzejącego dnia.

Kucharz Olafson pierwszy skierował się do burty. Wygląda wcale przystojnie bez białej czapki i fartucha. Czarny, krótko przystrzyżony wąsik i oliwkowa cera nadają mu wygląd raczej Włocha, niż mieszkańca północy. Ostrożnie stanął na kładce, spadającej stromo ku nabrzeżu, bowiem „Dannemora", pozbawiona części ładunku, uniosła się już nieco z wody.

Jakiś człowiek wspina się właśnie ku pokładowi. Przystanął blisko burty, podejrzana figura w wytłuszczonem ubraniu i z melonikiem w strzępach. Małemi, zaczerwienionemi oczkami w szarej i nieogolonej twarzy rozgląda się niepewnie, z zuchwałym uśmieszkiem.

— Hej? — zatrzymuje go Olafson, pytająco i ostrzegawczo zarazem.

— God afton, — rzecze tamten niespodzianie po szwedzku i potem mówi płynnie, choć z błędami i cudzoziemskim akcentem: — Przepraszam, tu przecież jest na statku taki rudy...?

Ho, ho, Olafson słyszał o awanturze w „Zatoce" i nie trzeba mu dwa razy mówić, że należy być ostrożnym przy udzielaniu informacyj o Triplusie. Podobno policja ma go na oku, spowodu bójki i strzelaniny...

— Rudy? — Olafson drapie się za uchem. — Rudy? Zaraz, zaraz! A rzeczywiście, całkiem racja! Taki pływał z nami! Ale to dawno temu, chyba z półtora roku!

Indywiduum wspiera się nogą na burcie i — hop — staje na pokładzie. W jego głosie brzmi groźba, gdy mówi:

— Ech... Przecież teraz macie tu rudego. Wiem doskonale, ale niech się pan nie trudzi, zapytam w kubryku.

I zdecydowanie rusza naprzód, chcąc się przecisnąć między brzegiem luku i kucharzem. Olafson zamyka sobą przejście:

— Nie tak szybko, panie ładny, — cedzi przez zęby, — tu jest prywatne mieszkanie, nie szynk. Naprzód pana zamelduję u dyżurnego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Październik **28** Środa

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19 57, 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy: 15-60 i 28-36
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72 przy Rynku Jeż. 77-08 przy ul. Marsz. Focha (naroż. Niegolewskich) 77-82, Pl. Świętokrzyski 49-80, przy ul. Zielonej (nar. Strzeleckiej) 50-35, Rynek Wildecki 66-55, W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87
Poczt. biuro zleceń: 49-27. Dokładny czas: 55-66.

Środa | Czwartek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Szymona i Judy | Narcyza b. Euzebji p.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Władybója | Dalemiła

Słońca: wschód 6.40, zachód 16.31
Długość dnia 9 godzin 51 minut
Księżyca: wschód 15.13, zachód 4.07
Faza: 2 dzień przed pełnią

Pogrzeby

Dziś: Śp. Leona Türke o godz. 15 z kapl. szpitala wojskowego Wały Jana III. Śp. Marji z Szulczewskich Smyczyńskiej o godz. 15,30 z kapl. cment. na Górczynie. — Śp. Stanisławy Baranowskiej o godz. 15,30 z kapl. wojskowej Wały Jana III.

TEATRY:
Teatr Wielki: Dziś — „Ewa".
Teatr Polski: Dziś — „Pan Topaz".
Teatr Nowy: Dziś — „Piękna Izabella".

Komunikat meteorologiczny

Nadciągająca z zachodu nad Polskę głęboka depresja spowodowała w całym kraju wzrost zachmurzenia i deszcze, postępujące od zachodu ku wschodowi. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 5 stopni w Grodnie, 6 w Kielcach, 7 w Warszawie, Lublinie i Wilnie, 8 w Cieszynie, 9 w Krakowie, Katowicach i Zakopanem, 10 w Pińsku, 11 w Tarnopolu i Poznaniu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 28 bm.: Zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami. Temperatura bez znacznych zmian. Silne i porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie, w górach halny.

Msza za ofiary hiszpańskiej wojny domowej

Citta del Vaticano. (PAT) Papież Pius XI wydał zarządzenie, aby uroczysta msza św., która odbywa się corocznie 2 listopada za dusze zmarłych, była w tym roku poświęcona przedewszystkiem poległym w hiszpańskiej wojnie domowej.

Nagroda literacka

Wczoraj wieczorem w Pałacu Działyńskich odbyło się posiedzenie komitetu, mającego rozstrzygnąć przyznanie nagrody literackiej Związku Zawodowego Literatów Polskich w Poznaniu. Komitet przyznał tę nagrodę p. Janowi Sztaudyngerowi za „Kantyczki śnieżne". Skład komitetu był następujący: prof. Pollak, prof. Rudnicki, prof. Sobeski, red. Noskowski, red. Kawczyński.

Sprawa Z. U. W.

W związku z obiegającemi wiadomościami o likwidacji Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, czy też sfuzjonowaniu go z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń w Warszawie, zwołane zostało na najbliższe dni wspólne posiedzenie rady i wydziałów Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu. Na posiedzeniu tem mają być rozpatrzone projektowane zmiany i powzięte pewne wnioski.

Należy nadmienić, że w sprawie projektów dotyczących zmiany w Zakł. Ubezp. Wzaj. w Poznaniu, bawiła w Warszawie delegacja, w której skład wchodzili pp. dyr. Prądzyński z Banku „Vesta", prof. Sułkowski i naczelny dyr. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, inż. Baranowski.

Sprawa zmian w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, ma być rozpatrywaną na posiedzeniu Państwowej Rady Ubezpieczeń w Warszawie, które zwołano na dzień 3 listopada rb. (kl)

W sprawie długów rolniczych

Warszawa. (PAT.) Jak wiadomo, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych postanawiało w art. 13, że w ciągu trzech lat od dnia wejścia w życie tego rozporządzenia, długi rolnicze, przewyższające 500 zł, będą mogli spłacać dłużnicy pewnemi papierami wartościowemi.

W wykonaniu tego postanowienia minister skarbu w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych wydał w dn. 27 listopada 1934 r. pierwsze rozporządzenie wykonawcze.

Zostanie ono zmienione przez nowe rozporządzenie, które zostanie opublikowane w dniach najbliższych w dzienniku ustaw R. P.

Gospodarstwo Polski we wrześniu

według oceny Banku Gospodarstwa Krajowego

Warszawa. (PAT) Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje położenie gospodarcze Polski we wrześniu:

Stan gospodarczy Polski w okresie sprawozdawczym był nacechowany silniejszem wzmożeniem obrotów i dalszą zwyżką produkcji przemysłowej. Obok czynników, wpływających na zwyżkę działalności gospodarczej już w poprzednich miesiącach, na wzrost obrotów towarowych zaczęły oddziaływać pod koniec września wydarzenia w dziedzinie walutowej, jakie miały miejsce zagranicą.

Obniżka niektórych walut europejskich wywołała również w Polsce silniejsze tendencje do lokaty płynnego pieniądza w wartościach rzeczowych, co pociągnęło za sobą zwyżkę cen wielu towarów i wzmożenie się zainteresowania papierami wartościowemi, przyczyniając się do wzrostu obrotów giełdowych i zwyżki kursów. Stanowcze jednak oświadczenie ze strony rządu o utrzymaniu bez zmiany dotychczasowej polityki walutowej Polski, jak również pomyślne kształtowanie się sytuacji walutowej oraz budżetowej państwa, wpłynęły uspakajająco na nastroje społeczeństwa, oddziałując korzystnie na stan rynku pieniężnego.

Ogólny stan wkładów w instytucjach finansowych miał we wrześniu tendencję do wzrostu. Umożliwiło to bankom stosunkowo łatwą likwidację ultima wrześniowego. Działalność redyskontowa Banku Polskiego została rozszerzona głównie w związku z rozprowadzaniem rolniczych kredytów rejestrowych pod zastaw zbóż.

Umiarkowana podaż ziemiopłodów oraz korzystna tendencja na rynkach światowych wpływały na zwyżkę cen zbóż; eksport również się zwiększył. Ponieważ jednocześnie sytuacja na rynku artykułów hodowlanych pozostaje pomyślna, wzrastająca siła nabywcza ludności wiejskiej wpływa ożywiająco na obroty wyrobami przemysłowemi oraz umożliwia stopniowo lepszą płatność rolniczych zobowiązań dłużnych.

Ruch zwyżkowy w przemyśle występował nadal w gałęziach inwestycyjnych, jak w hutnictwie żelaznem i cynkowem, w metalowym przemyśle przetwórczym i maszynowym, drzewnym i mineralnym. Silniejsza poprawa zatrudnienia i zbytu zaznaczyła się we wszystkich działach przemysłu włókienniczego i odzieżowego w związku z sezonem jesienno - zimowym. Wpłynęło to korzystnie na położenie fabryk chemicznych, pracujących dla włókiennictwa. W dziale przemysłu spożywczego nastąpiła sezonowa zwyżka ruchu w młynach oraz prac przygotowawczych do bliskiej kampanji w cukrowniach. Liczba zatrudnionych w przemyśle robotników wskutek tego nadal wzrastała. Stan zarejestrowanych bezrobotnych nie wykazał już jednak większego spadku.

Pod wpływem zwiększonego zapotrzebowania surowcowego dla przemysłu oraz artykułów inwestycyjnych nastąpił silniejszy wzrost przywozu towarów z zagranicy. Zwiększyła się również wartość wywozu, jednak bilans handlowy wykazał we wrześniu saldo ujemne.

Tajemne fabryki granatów

Paryż. (ATE). W Ljonie wykryto tajemniczą produkcję granatów ręcznych. Sprawa ta przybiera coraz szersze kręgi.

„Paris Soir" donosi, że władze sądowe wytoczyły dochodzenie przeciwko 65 przemysłowcom, którzy nielegalnie wytwarzali i wysyłali zagranicę setki tysięcy granatów ręcznych. Wśród oskarżonych znajduje się pewien przemysłowiec hiszpański, w którego składach miano skonfiskować 30.000 granatów, przygotowanych do wysyłki. Ogółem władze francuskie skonfiskowały 140.000 granatów ręcznych.

Śledztwo wykazało niezbicie, że granaty były wywożone do Hiszpanji i że zdołano przemycić przez granicę kilkaset tysięcy sztuk granatów. Był to proceder niezwykle popłatny. Jeden z pośredników otrzymał w ciągu trzech tygodni prowizję w wysokości 200.000 franków.

Wyrok w sprawie o Wierzchosławice

Tarnów. (PAT) Sędzia sądu okręgowego Pykosz ogłosił wyrok w sprawie przeciwko Władysławowi Pankowi i 11 towarzyszom, oskarżonym o zajścia w Wierzchosławicach w dniu 15 sierpnia rb.

Skazani zostali: Wojciech Wodziński na 2 i pół roku więzienia, Antoni Hebda na półtora roku, Władysław Panek, Kazimierz Rzeźnik, Jan Pasek, Wojciech Mróz każdy na rok więzienia, Jan Banaś i Ignacy Rzeźnik na 10 miesięcy więzienia każdy, wreszcie Stanisław Machota, Franciszek Szczepanik i Stanisław Duda zostali uniewinnieni. Co do Franciszka Stępka prokurator zrzekł się oskarżenia.

Zawieszenie inspektora izby skarbowej

Kielce. (PAT) W związku z procesem radomskim, toczącym się przeciwko Krzysztoforskiemu i innym o malwersacje, dyrektor kieleckiej izby skarbowej Tadeusz Woydat zawiesił w urzędowaniu p. o. inspektora kieleckiej izby skarbowej Artura Schwarza, który w procesie tym zeznawał jako świadek.

W sprawie tajemniczego zgonu śp. Turanta

Warszawa. (Tel. wł.) Jak donosi prasa, w sprawie tajemniczego zgonu mieszkańca Jeziorny Stefana Turanta, którego znaleziono bez życia w areszcie w Skolimowie, zaszły nowe fakty. Rodzina nie zadowoliła się umorzeniem śledztwa przez sąd grodzki i od decyzji tego sądu wniosła odwołanie do sądu okręgowego w Warszawie.

Sąd okręgowy warszawski postanowił wznowić śledztwo i zbadać 17 świadków na okoliczności poprzedzające tajemniczy zgon Turanta w areszcie.

Zgon kapłana na posterunku

Warszawa. (Tel. wł.) W szpitalu Dzieciątka Jezus do pawilonu 2. przyszedł celem udzielenia ostatnich Sakramentów ks. Paulin Roman Pęcherski. Naraz ksiądz zasłabł. Służba szpitalna przeniosła księdza do pokoju służbowego, dokąd wezwano lekarza, który stwierdził śmierć wskutek udaru sercowego. (w)

Lot do Palestyny

Warszawa. (Tel. wł.) Jak już pokrótce donosiliśmy, wystartował z lotniska warszawskiego pierwszy polski samolot komunikacyjny do Palestyny. Trasa wynosi 3130 km. W locie bierze udział komisja w składzie komisarza rządowego inż. Polturaka, inż. pilota Seiferta, reprezentantów „Lotu" na Palestynę Gabańskiego i technicznego Karpińskiego. Samolot prowadzi pilot Burzyński, mając do pomocy radjomechanika Oljaszowa, mechanika pokładowego Piłkę. W locie bierze ponadto udział druga ekipa techniczna w składzie pilota Karpińskiego, radjomechanika Zakrzewskiego oraz mjr. pilota Ziębickiego, który dwukrotnie przebył drogę z Polski do Palestyny na samolocie sportowym RWD. Samolot zabrał pocztę lotniczą w ilości około 100 tysięcy listów o wadze 700 kilogramów. Samolot w środę ma przelecieć z Aten ponad morzem do Haify. Powrót samolotu nastąpi do Warszawy 4 listopada. Regularna komunikacja podjęta będzie w kwietniu. (w)

Z wyspy Jan Mayen

Oslo. (Tel. wł.) Na wysuniętej dalekiej na północ wyspie polarnej Jan Mayen, gdzie mieści się jako jedyne osiedle ludzkie stacja meteorologiczna, zainstalowana przez władze norweskie, szalał we wtorek nad ranem niebywały orkan. Równocześnie wyspę nawiedziło niezwykle silne trzęsienie ziemi. Budynki stacyjne są poważnie uszkodzone i częściowo runęły. W ciągu dnia wstrząsy podziemne powtórzyły się, nie miały już jednak pierwotnej siły.

Mord z zazdrości

Berlin. (Tel. wł.) Sąd przysięgłych w Opolu skazał na karę śmierci 21-letniego Piotra Cichonia, który zamordował z zazdrości swoją narzeczoną, 18-letnią Franciszkę Korneck.

Włamywacze nad firmą „Przewodnik"

Duże poruszenie wywołał wczoraj wieczorem alarm, spowodowany pojawieniem się włamywaczy na dachu domu przy św. Marcinie 30. Według wszelkiego prawdopodobieństwa złoczyńcy zamierzali włamać się do składu żelaza pod firmą „Przewodnik". Po przejściu dachu od strony cukierni Łączkowskiego, włamywacze usiłowali przedostać się na strych. Wyłamywanie szyby w dachu spowodowało jednak opadanie kawałków kitu i tynku na podwórze. Podejrzane te szmery i sypiący się gruz, zwróciły uwagę patrolującego w podwórzu stróża nocnego. Mimo dużej przezorności, zachowanej przez stróża i zaalarmowanych mieszkańców oraz policję, włamywacze zdołali zbiec niepoznani. O kradzieży zawiadomiono właściciela p. Włódarczaka, po którego przybyciu z pomocą policji, przeszukano, mieszczące się po stronie ulicy Garncarskiej, składnice żelaza firmy „Przewodnik".

Alarm o włamywaczach na dachu spowodował wielkie zbiegowisko. (kl)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Odczyt o nowej ortografji.** Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego urządza zebranie połączone z odczytem prof. H. Ułaszyna: „Ostatnia reforma pisowni polskiej". Zebranie to odbędzie się w piątek, 30 bm., o godz. 20 w sali 27 Collegium Minus. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— * **Rekordowa sprawność.** Wczoraj rano dokonano w jednym z hoteli poznańskich kradzieży. Ujawnienie jej nastąpiło szybko i na zawiadomienie o kradzieży policja komisarjatu I. udała się natychmiast na miejsce. Pewne ślady wskazywały jednak na to, że złodzieje odjechali tramwajem. Wysłannicy służby śledczej, chwyciwszy właściwy trop, udali się do tramwaju i przytrzymali tam nietylko włamywaczy, ale i odzyskali skradziony łup. Wszystko to trwało zaledwie godzinę. Oby policja mogła najczęściej notować tak ładny wynik! (kl)

— * **Cyklista pod autem.** W pobliżu Ławicy zderzył się z samochodem jadący na rowerze mieszkaniec Mrowina p. Bolesław Wróblewski. Cykliście, który odniósł dotkliwe potłuczenia, udzieliło pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe (66-66). Mógł on po wypadku udać się do domu, miał jednak poważne kłopoty z odnalezieniem uszkodzonego roweru, który po wypadku zabrała policja, by kołowiec zabezpieczyć przed ewentualną kradzieżą. (kl)

— * **Pożar na św. Marcinie 27.** Wczoraj wybuchł z niewyjaśnionej przyczyny pożar w pralni, mieszczącej się w piwnicy na św. Marcinie 27. Przywołana straż pożarna ugasiła nieznaczny ogień przy pomocy jednej gaśnicy. (kl)

— * **Ucieczka z więzienia.** Z dziedzińca więziennego w Fordonie, zbiegła w d. 26. bm. 31-letnia Stefanja Szabat, rodem z Kamieńca w województwie łódzkiem. Odcierpiała ona karę rocznego więzienia z wyroku sądu grodzkiego w Żninie we wrześniu br. i skazana była ponadto na rok przymusowego pobytu w zakładzie poprawczym. Za zbiegłą wdrożono pościg. (R-r)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś po raz ósmy ciesząca się rekordowem powodzeniem operetką Lehára „Ewa" z doskonałymi wykonawcami. — W czwartek Wł. Żeleńskiego „Goplana", piękna opera romantyczna, o silnej akcji dramatycznej, opartej na „Balladynie" Słowackiego, z czołowymi artystami Opery pp.: Dudicz - Latoszewską, Fedyczkowską, Janowską, Kisielewską, Musielewską, Stan. Drabikiem, Majem i Peterem. Kierownictwo muzyczne dyr. Z. Latoszewskiego, reżyserja K. Urbanowicza. — W piątek „Ewa".

W niedzielę czeka melomanów muzyki poważnej nielada niespodzianka. W dniu tym ukaże się dawno nie grany przepiękny dramat muzyczny E. D'Alberta „Zamarłe oczy".

Z Teatru Polskiego

W czwartek i piątek dwa pożegnalne występy znakomitego artysty Marjusza Maszyńskiego. Odegrana będzie ostatnie dwa razy świetna komedja Pagnola „Pan Topaz", która schodzi zupełnie z repertuaru. — W sobotę premjera oddawna przygotowywanej wybornej komedji głośnego pisarza francuskiego Sacha Guitry p. t. „Testament" z występem i w reżyserji Michała Meliny. Obsadę stanowią pp. Bystrzyńska, Sachnowska, Zasadzianka, Żbikowska, Kierczyńska, Melina, Noskowski i Rolicz.

W niedzielę tylko przedstawienie wieczorne po cenach do połowy zniżonych. Odegrana będzie tragedja Corneille'a w autoryzacji St. Wyspiańskiego „Cyd" z dyr. Boelkem w roli tytułowej.

Umorzona sprawa

Łódź. (Tel. wł.) W związku z manifestacyjnem powitaniem na ulicach Łodzi przez członków Stronnictwa Narodowego powracającego z manewrów wojska, zostali aresztowani dnia 15 września rb. trzej studenci wyższych uczelni warszawskich, członkowie Sekcji Akademickiej Str. Nar. Jeden z nich, p. Juljan Nowakowski, został nawet na przeciąg 3 tygodni osadzony w więzieniu łódzkiem pod zarzutem nawoływania do bicia Żydów i wznoszenia okrzyków antypaństwowych.

W tych dniach prokuratura łódzka zawiadomiła p. Nowakowskiego, iż dochodzenie przeciwko niemu z art. 164 k. k. (udział w zgromadzeniu, mającem na celu przestępstwo) zostało umorzone z mocy art. 248 par. 1 k. p. k., t. zn., że „wyniki dochodzenia nie dają podstawy do wszczęcia postępowania sądowego".

Radosne witanie wojska polskiego przez narodowców, jak wynika z tej sprawy, nie mogło mieć innego zakończenia. S.

RECENZJE KINOWE

Kino „Renaissance" wyświetla film amerykański p. t. „Sekrety marynarki wojennej". Na amerykańskim okręcie wojennym ma być zmontowany pewien przyrząd, stanowiący rewelacyjny wynalazek wojenny. Jakaś tajemnicza ręka przeszkadza zmontowaniu tego przyrządu i morduje pracujących przy tem marynarzy i techników. Widz jest zdezorjentowany i po kolei niesłusznie podejrzewa coraz to inne osoby o sprawstwo tych morderstw. Koniec filmu przynosi niespodziewane rozwiązanie tajemnicy. W rolach czołowych filmu oglądamy: Jane Parker i Roberta Taylora. Reżyserja dobra. (Sza)

Kino „Tęcza - Wilda" na seansach o godzinie 5 wyświetla film p. t. „Radosna godzina Micky Mouse". Jest to serja filmów rysunkowych Walt'a Disney'a, przedstawiająca komiczne perypetje myszki Micky w różnych sytuacjach życiowych. Groteski rysunkowe Disney'a są w swoim rodzaju znakomite. Ich humor bawi zarówno dzieci, jak i starszych. — Seanse o godz. 5 po poł. są pomyślane jako seanse dla dzieci, to też na widowni przeważają widzowie poniżej lat 15. (Sza)

Kino „Gwiazda" wyświetla film p. t. „Zaczęło się od pocałunku". Wesoła komedja amerykańska opowiada o miłości kapryśnej miljonerki do uczonego archeologa. Archeolog nie jest wprawdzie zasuszonym molem książkowym, lecz młodym dzielnym człowiekiem, ale poza badaniami swemi świata nie widzi. Z miłości dla pięknej dziewczyny decyduje się porzucić swój zawód i stać się przemysłowcem. Nie może jednak wytrwać w ciasnych ścianach i w obronie swej wolności stacza ostrą walkę z upartą narzeczoną. Komedja ma dużo kapitalnie wesołych scen. W roli miljonerki świetna jest Joan Crawford. Doskonałego partnera ma w Brianie Aherne. (ver)

Pociąg pośpieszny najechał na autobus

10 osób zostało zabitych i kilkunastu ranionych

Wiedeń. (Tel. wł.) Ze Stambułu nadeszła tu wiadomość o strasznej katastrofie zderzenia się pociągu pospiesznego z przepełnionym pasażerami autobusem. Jadący ze Stambułu pociąg wpadł koło stacji Eskiszehir, na niestrzeżonym przejeździe kolejowym, na autobus, który lokomotywa wlokła przez kilkanaście metrów.

Autobus został całkowicie zgruchotany, a zpod szczątków jego wydobyto 10 zabitych i kilkunastu rannych.

Podróż „Pułaskiego"

Rio de Janeiro (PAT). Statek „Pułaski" wyładował pasażerów i bagaż w Rio de Janeiro i Santos, poczem po drodze do Argentyny zawinął po raz pierwszy do portu Rio Grande do Sul.

W drodze powrotnej zatrzymał się „Pułaski" w Rio de Janeiro, skąd odpłynął do portu Victoria, gdzie ładował kawę. „Pułaski" zawinie do Gdyni prawdopodobnie 9 listopada.

Port drzewny w Gdyni

Gdynia (ag). Na konferencji członków rządu oraz komisji parlamentarnej, która odbyła się podczas zwiedzania Gdyni, został wygłoszony referat, z którego wynika, że nasz port drzewny w Gdyni całkowicie już nie odpowiada eksportowi naszego drzewa. Przy normalnym dowozie drewna z kraju place składowe są za małe. Prywatni eksporterzy z trudnością mogą dowożone drewno wyładowywać i sortować. Place dowozowe ledwie starczą dla drewna z lasów państwowych. Ładunek również natrafia na poważne trudności, gdyż wskutek braku użytkowych nabrzeży do cumowania statków i przeładunku może ładować równocześnie ledwie 5 statków.

Wilki napadają

Słonim. (PAT.) W pobliżu wsi Szydłowice pod Słonimem pojawiło się duże stado wilków, które wyrządzają wieśniakom znaczne szkody.

W ub. sobotę trzy wilki wpadły do stodoły i porwały kilka owiec. Prócz tego zagryzły wilki kilkanaście psów, oraz poraniły trzy konie, z których jeden padł. Ludność zwróciła się do najbliższego posterunku policji z prośbą o urządzenie obławy na wilki.

Międzynarodowy kongres rzemieślniczy

Zurych. (Tel. wł.) W dniu 23 b. m. rozpoczęły się w Zurychu obrady międzynarodowego kongresu rzemieślniczego z udziałem 50 delegatów z 13 krajów, należących do Międzynarodowego Instytutu Studjów Spraw Rzemieślniczych w Rzymie.

Na obecnej konferencji reprezentowane są następujące kraje: Polska, Danja, Francja, Belgja, Niemcy, Luxemburg, Austrja, Węgry, Norwegja, Łotwa, Szwecja, Włochy i Szwajcarja.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urzędowe Sprawozdanie Targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań. 27. 10. 1936 r.

Spędzono: wołów 21, buhajów 107, krów 232, świń 1400, cieląt 445, owiec 60, razem 2265 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:
Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi.

BYDŁO:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	70— 72
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	58— 62
Mięsiste tuczone starsze	52— 56
Miernie odżywione	42— 48
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	52— 56
Nietuczone dobrze odżywione starsze	46— 50
Miernie odżywione	42— 44
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 58
Tuczone mięsiste	52— 58
Nietuczone dobrze odżywione	42— 48
Miernie odżywione	18— 20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	70— 72
Tuczone mięsiste	58— 62
Nietuczone dobrze odżywione	52— 56
Miernie odżywione	42— 48
Młodzież:	
Dobrze odżywione	44— 50
Miernie odżywione	40— 42
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	80— 86
Tuczone cielęta	70— 76
Dobrze odżywione	62— 68
Miernie odżywione	50— 60

OWCE:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	60— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	50— 56
Dobrze odżywione	00— 00
Miernie odżywione	00— 00

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi:	96—100
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi:	90— 94
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi:	86— 88
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	80— 84
Maciory i późne kastraty	78— 88

Przebieg targu spokojny.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27 października 1936 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed	kup.
Belgja	89.55	89.73	89.37
Berlin	—,—	212.78	211.94
Gdańsk	100,—	100.20	99.80
Amsterdam	286.95	287.65	286.25
Kopenhaga	116.—	116.29	115.71
Nowy Jork czek	5.31 1/8	5.32 3/8	5.29 7/8
Nowy Jork kabel	5.31 3/8	5.32 5/8	5.30 1/8
Londyn	25.98	26.05	25.91
Oslo	130.45	130.78	130.12
Paryż	24.74	24.80	24.68
Praga	18.80	18.85	18.75
Sztokholm	134.—	134.33	133.67
Zurych	122.25	122.55	121.95
Wiedeń	—,—	99.20	98.80
Medjolan	—,—	28.10	27.90
Helsinki	—,—	11.50	11.44
Montreal	—,—	5.31	5.28½

Tendencja niejednolita.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89.73	89.30
Dolary amerykańskie	5.31½	5.28½
Dolary kanad.	5.30½	5.27½
Floreny holenderskie	287.65	285.95
Franki francuskie	24.80	24.66
Franki szwajcarskie	122.55	121.75
Funty angielskie	26.05	25.89
Guldenny gdańskie	100.20	99.80
Korony czeskie	17.50	17.—
Korony duńskie	116.29	115.45
Korony norweskie	130.78	129.80
Korony szwedzkie	134.33	133.35
Liry włoskie	25.40	24.80
Marki fińskie	11.50	11.30
Marki niemieckie	118.—	112.—
Marki niem. srebrne	127,—	120,—
Szylingi austrj.	93.—	90.—

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poż. inwestyc. I-sza em.	68.—
3% poż. inwestyc. II-ga em.	68.50
5% poż. konwers.	53.—
6% poż. dolarowa	77.—
4% poż. premj. dolarowa	48.50
7% poż. stabiliz.	480.—
w drobnych	482.—
w setkach	525,—
kupon 16.6.	
4½% P. Z. K. serja K.	46.—
4½% ziemskie serja 5	49.50

Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsza.

Akcje w złocie:

Bank Polski	112,—
Siła i Światło	26.—
Cukier	32.—
Węgiel	17.25
Lilpop	15.25
Ostrowiec	33.—
Starachowice	37,—
Haberbusch	41.50

Tendencja mocna.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. KAMIENICE

Parcelę
ul. Grudzieniec 2810 mkw. po 4,— sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 29 767

Dom
willę czynszowa, bezpodatkowa kupię, wpłata 20 000,— Oferty Kurjer Poznański zdg 29 762

Kupię
dom wpłacę do 30 000.— Spieszne oferty podaniem ceny Kurjer Poznański zdg 29 855

Willę
kilku mieszkaniową, nową, z dużą amortyzacją przy wpłacie 20 tys. kupię. Oferty Kurjer Pozn. zdg 29 877

7. SPRZEDAŻE

Piece „Habil"
stałopalne, oszczędnościowe korzystnie. „Technogaz", Dąbrowskiego 81, telefon 68-74. zdr 30 268

Księgarnia Katolicka
Podgórna 10a. Chociszewskiego Słownik polsko - niemiecki 2,— Polak uczący się po niemiecku 0,40. Nr 18 714

Materjały

męskie, ubraniowe w najmodniejsze obecnie
wzory prążkowane
w węższej i szerszej, — w gatunkach kamgarnowych, sztreichgarnowych i szewiotowych, również materjały paltotowe, ulstrowe, raglanowe i poszyciowe najlepsze wyroby „Bielskie" poleca tanio
Władysław Złotogórski
Poznań. Kramarska 19/20, piętro. Hurt - detal 700 deseni na składzie. Pr 7488-43.6

Magiel
tanio. Adres Kurjer Poznański zdg 29 974

Sprzedam
gdański męski pokój wprost nabywcy. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 28 155

Aparat
kinowy. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 896

Drogerję
nowocześnie urządzoną, dobrze zaprowadzoną sprzedam z powodu wyjazdu. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 29 486

Kawiarnia
mieszkaniem. Wskaże Kurjer Poznański zdg 30 121

12. DO WYNAJĘCIA

Willa
4 pokoje komfort, ogródek Rataje zaraz wolna. Adres telefon 24-13. zdg 29 996

23. ROZMAITE

Ślubne
zaproszenia najtaniej Ekspresdruk, Grudnia 5, dr 2338

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Kucharka
wiejska poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 838

Pokojowa
poszukuje posady. Ofery Kurjer Poznański zdg 29 939

Dobra
młodsza dziewczyna poszukuje posady do wszelkich prac domowych. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 949

Młodsza
poszukuje posługi od 11-tej bez prania. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 953

Kucharka
z poleceniami, ostatnia posada 3 lata, szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 856

Gospodyni
z dobrem gotowaniem poszukuje posady od 1. lub 15. 11. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 30 137

Pokojowa
sztywne prasowanie, szkoła gospodarcza szuka posady ewentl. do dzieci. Oferty Kurjer Pozn. zdg 29 854

Niania
z praktyką szuka posady do dzieci ewentl. pokojowej. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 857

Starsza
uczciwa z gotowaniem szuka posady lub posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 890

Dziewczyna
młoda zdrowa z prowincji szuka posady do wszystkiego od 1. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 29 832

Uczciwa
szuka posady samodzielnem gotowaniem lub dzieci. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 948

b) Inni

Szofer - mechanik
na wszelkie pojazdy mechaniczne poszukuje posady od zaraz Oferty Kurjer Poznański zdg 29 907

Asystentka
aptekarska, dłuższą praktyką poszukuje posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 761

Pielęgniarka
niemowląt samodzielną praktyką szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 760

Szofer
poszukuje posady, może złożyć kaucji 500 do 1 000. Prosze o warunki, pensje. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 29 702

Młynarz
kawaler, osiem lat praktyki poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 30 141

Ogrodnik
starszy kawaler, handlowiec — pszczelarz, wszechstronnie kwalifikowany szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 190

Stenotypista
maszyna, stenografja polska. — Znajomość księgowości, spraw podatkowych, korespondencji — i niemieckiego w pewnej mierze. Słuchacz wieczornych kursów Liceum Handlowego szuka odpowiedniej praktyki. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 840

Kelner
młodszy szuka posady z kaucją. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 812

Dla kolegi
mego, dobrego handlowca, branży bydła, trzody z zawodu rzeźnika szukam posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański ng 19 087

29. ROZRYWKA

„Kapelusz"
modnie przefasonowany odświeżony zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich. 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 85 745

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc listopad 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45 większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk.) (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200.149.